

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kulsz Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 100000 z góry, półroczna 60000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 30000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis 588
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 8 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki 30000
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia wklepkach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Polsko - Brazylijskie STOSUNKI HANDLOWE

W Warszawie, nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej ukazała się ciekawa broszura p. t. „Polsko Brazylijskie stosunki handlowe” napisana przez referenta handlowego przy Poselstwie R. P. w Rio p. Jana Wojnara.

W ciekawej tej broszurze autor ze znajomością rzeczy analizuje przyczyny słabego rozwoju handlu polsko-brazylijskiego, przy pomocy tablic statystycznych ilustruje obłonność rynku brazylijskiego, wlicza artykuły eksportowe Brazylii, systemem porównawczym przeprowadza, na przestrzeni kilku ostatnich lat, charakterystykę dotychczasowej wymiany towarowej polsko-brazylijskiej, wreszcie podaje powody ujemnego bilansu handlowego dla Polski.

Wywody swe Autor kończy następującymi konkluzjami i wnioskami wokół bilansu polsko-brazylijskiej wymiany handlowej:

Oprócz szeregu czynników natury geograficznej, historyczno-psychologicznej, handlowo-organizacyjnej, frachtowej, finansowej i t. p., rozwój wymiany polsko-brazylijskiej napotyka na zasadniczą i poważną przeszkodę, która tkwi w pewnej analogii struktury towarowej handlu zagranicznego Polski i Brazylii, przyczem Brazylija, ze względu na swe naturalne warunki geograficzno-produkcyjne, znajduje się w pozycji uprzywilejowanej i rozporządza większymi możliwościami eksportowymi, aniżeli Polska.

Wobec powyższych okoliczności wymiana towarowa między Polską i Brazyliją stanowi narazie minimalną pozycję (poniżej 1 proc.) w stosunku do ogólnych obrotów handlu zagranicznego obu krajów.

Wywóz z Polski do Brazylii, który poczynił już w ostatnich latach pewne postępy, nie dysponuje dotychczas na rynku brazylijskim ani obcym aparatem handlowym ani własną organizacją zbytu, któreby odpowiadały w należytym wymogom eksportowym.

Prawie cały przywóz towarów brazylijskich do Polski znajduje się w ręku obcego pośrednictwa, które dominuje nad importem polskim przewagą finansową i organizacyjno-handlową, unemożliwiając bezpośredni kontakt między producentem, względnie eksporterem brazylijskim a importerem polskim.

Za wyjątkiem ładunków pełnokrotnych, większość obrotów polsko-brazylijskich, szczególnie wysoko-wartościowych, nie przechodzi dotychczas przez porty

polskie, a postępuje się komunikacją kolejową i zachodnio-europejskimi portami.

Zorganizowana w r. 1926 regularna linja okrętowa Gdynia-Ameryka Południowa (stałki „Krakus” i „Światowid”) nie rozwiązała w pełni problemu frachtowo-towarowego między Polską i Brazyliją ze względu na rzadkość rejsów i zawijanie statków w drodze powrotnej na dłuższy postój do Hawru.

Kupiectwo i przemysł polski, pracujące w handlu zagranicznym, prawie że nie znają brazylijskiego rynku handlowego i nie uświadamiają sobie jego znaczenia potencjalnego. To samo, lecz w znacznie szerszym stopniu, dotyczy eksporterów i importerów brazylijskich w odniesieniu do Polski.

Ani w Polsce, ani w Brazylii niema dotychczas poważniejszej

go domu handlowego, któryby był lub mógł być w pełnym słowa znaczeniu narzędziem polsko-brazylijskich interesów handlowych i stanowił oparcie dla polskiej ekspansji gospodarczej na gruncie brazylijskim.

Emigracja polska w Brazylii nie wyłoniła dotychczas elementów kupieckich, któreby były lub mogły się stać inicjatorem lub pośrednikiem w stosunkach handlowych między obu krajami. Emigracja ta, osiadła masowo w Stanach południowych Brazylii, nie została również wykorzystana dotychczas jako odbiorca i konsument polskich produktów eksportowych.

Polsko-brazylijskie obroty handlowe zamykają się corocznie kilkunastomilionowym deficytem na niekorzyść Polski, której bilans płatniczy względem Brazylii obciążony jest jeszcze corocznie poważnymi wydatkami związanymi z emigracją (wywóz kapitału przez emigrantów, przejazdy morskie, szkolnictwo, opieka społeczna i t. p.) bez żadnej prawie rekompensaty gospodarczej dla Polski. (Dokoń. nastąpi)

omniał o głównej wartości życia.

•Rezultatem tego jest, że świat dziś jest w pożałowania godnym stanie. Istniejące porządki rzeczy, po których się

tyle spodziewano, nie przyniosły mu szczęśliwości. Uczucie niezadowolenia tłumaczone jest na chęć pozbycia się tych rzeczy, które istnieją...

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Zgromadzenie Narodowe na Wawelu

WYBÓR PREZYDENTA R. P.

Z Krakowa donoszą: W zamku królewskim na Wawelu badane są możliwości urządzenia posiedzenia Narodowego, które jak wiadomo, musi być zwołane w maju b. r. dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, istnieje bowiem projekt, by wybór Prezydenta dokonany był na Wawelu. Pewne trudności sprawia fakt, że w zamku niema dostatecznie wielkiej sali, która mogłaby pomieścić około 600 osób (444 posłów, 111 senatorów, rząd i urzędnicy sejmowi). Dawna sala poselska, zwana popularnie „salą z głowami” (od rzeźbionych głów na stopie) jest niemożliwa do szacunku, a jest to największa sala

Zamku. Rozpatrywano możliwość pomieszczenia części osób w przyległych salach.

O ile zapadłaby decyzja, że Zgromadzenie Narodowe odbędzie się na Wawelu, termin zostałby wyznaczony prawdopodobnie na 3-go maja. Zaraz po wyborze Prezydenta akt zaprzysiężenia odbyłby się w katedrze wawelskiej.

W razie, gdyby ze względu na szczupłość pomieszczenia projekt urządzenia Zgromadzenia Narodowego na Wawelu upadł — posiedzenie odbyłoby się w sali Sejmu w Warszawie, a zaprzysiężenie Prezydenta w katedrze warszawskiej.

GÓRNICY BRONIA KOPALNI PRZED ZALANIEM

W kopalni Klimontowie pod Sosnowcem we wtorek 15-go marca zawiadomiono robotników, że będą zwolnieni, a kopalnia zostanie zalana wodą, bo przynosi straty. Robotnicy, którzy właśnie byli przy pracy, postanowili nie opuszczać kopalni, dopóki zarząd nie cofnie swego zamiaru. W ciągu dnia przybyli także do kopalni górnicy na drugą zmianę. I ci również zapowiedzieli, że nie ruszą się z miejsca i pracować nie będą. Nazajutrz gromada wysłańców robotników i ich żon udała się do inspektora pracy z prośbą, aby wziął w obronę ich sprawę. Inspektor odpowiedział, że zamiary i postanowienia przemysłowców nie od niego zależą. Zgórą 400 robotników pozostało pod ziemią. Większość ich nie była przez dwie doby, a kilku nastu zemdlonych z wycieńczenia koleży wnieśli na powierzchnię. Żony robotników obiegły biura kopalni, prosząc o pieniądze lub o poręczenie, aby mogły w sklepach otrzymywać żywność na kredkę. W kopalni zwanej Mortimer górnicy również przerwali pracę i siedzą pod ziemią od kilku dni, ale żaden z nich nie zasłabł, bo przez cały czas odżywiali się tak jak zwykle. Do Klimontowa przybyli ludzie z sąsiednich wsi i dwaj księża z żywnością i pieniędzmi, zebranymi dla głodujących. Tymczasem w Warszawie odbywają się narady pomiędzy przemysłowcami, wystawcami górników i inspektorem pracy.

W całym Zagłębiu Dąbrowskim wywieziono zawiadomienia, że wszystkie płace robotnicze będą zmniejszone o 15 groszy na każdej złotówce. Związki górników postanowiły sprawę tę oddać pod sąd w Warszawie.

CIEŻKIE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków w Zagranicy, położenie robotników polskich we Francji staje się z dniem każdym coraz trudniejsze. Stale wzrasta liczba bezrobotnych i nowe zwolnienia są do przewidzenia.

Smutnym echem odbiła się wiadomość o zamknięciu wielkiej fabryki metalowej w Thionville (Moselle). Setki robotników polskich tam zatrudnionych pozbawionych zostało pracy i bez nadziei znaleźli się gdzieś indziej. Wiadomość o zamknięciu fabryki wywołała olbrzymie przygnębienie. Już

od roku duża część robotników polskich znajdowała się tam bez pracy. W warunkach bardzo przykrych. Nie mając pracy, byli oni pozbawieni środków i żyją ze skromnych zapasów. W lipcu spali w polu, a w zimie — przy zamkniętej kaptynie, stojąco oparali o ściany.

Podobny więc los czeka następnie setki Polaków w tej miejscowości. W innych miejscowościach sytuacja jest o wiele lepsza. Za byle co robotnicy zostają pozbawiani pracy i wyrzuceni z mieszkań.

PADEREWSKI o kłopotach dzisiejszego świata

Ignacy J. Paderewski, światowej sławy pianista i były premier Polski, dał ostatnio wywiad prasowy angielskim piśmow. w New Yorku na temat obecnych kłopotów w świecie, tłumacząc na swój sposób idącą dziś falę niezadowolenia i buntu przeciw panującym porządkom w świecie na skutek zatracenia pojęcia o rzeczywistych wartościach w życiu.

»Gra na fortepianie — mówił Mistrz — jest o wiele trudniejszą od bycia mężem stanu. Trudniej bowiem wzbudzić uczucia w klawiszach ze słoniwej kości, aniżeli w istotach ludzkich.»

»W obecnych czasach emocje rządzą światem, ciągnął dalej Mistrz słodkim swym i z głębi wydobywającym się głosem. »Wszystkie narody zachorowały na nerwy. Obecne czasy są psychologiczne. Gospodarcze katastrofy stały się przyczyną, ale choroba jest raczej umysłową.»

»Piętnaście lat temu, mówił Mistrz, oczuliśmy wszyscy, że wiele z naszych problemów zostało załatwionych. Zmęczony wojną świat patrzył z nadzieją w przyszłość. Ideały, które głosił wóczas, gdy Liga Narodów została ustanowiona, dziś nie istnieją. Pokój, ten pokój który witaliśmy jako możliwość trwały, cofnął się w tył. Ludzie zapominają swych solennych przyrzeczeń, a nawet w obecnym momencie wiele narodów trzusi się zbrojeniem do wojny...»

»Polityka, ekonomja i sztuka

— ciągnął dalej, wszystko to lubuje się dziś w orglach i zamieniono świat na dom obłąkanych. Wojna pozostawiła nas biednymi. Przez cztery lata miliona ludzka koncentrowała się około prowadzenia wojny, a ci, którzy nie stawali do szeregów walczących, byli zajęci wyrobem dostaw dla nich. Rezultatem tego było, że gdy ludzie znów zwrócili się do zwykłych zajęć w czasie pokoju, to zwrócili się do nich z gorącą energią, aby odrobili to, co stracono.

»Gdyby byli wstrzymali się wtedy, gdy te braki nadrobiło, to prawdopodobnie nie byłibyśmy się znaleźli w obecnych trudnościach. Ale tak się nie stało. W każdej dziedzinie ludzkich zamierzeń nastąpiła nadprodukcja, tak w sztuce, jak i w przemyśle. Ilość, a nie jakość, stała się hasłem. Ukrocenie produkcji w jakimkolwiek kierunku uważano za niepożądane. Nie pytano się jakie kto wyrabia ani czy buty, ale ile może ich wyrobić...»

»Witano z entuzjazmem wszystkie wynalazki, które mogły zaoszczędzić pracy ludzkiej, iako dobrodziejstwa, nie biorąc zgola pod uwagę idących z nimi złych stron. Człowiek jest z natury leniwy. Jedyna możliwość, jakiej się strzeże zazdrośnie, to jego siła mowy. W takich swego serca nawet żywi nadzieję, że znajdzie się jakiś wynalazek, który zastąpi myślenie za niego. A że teraz musi myśleć za siebie, przeto jest w panicznym strachu. Za-

BUCH EMIGRACYJNY Z POLSKI

W ciągu 1932 roku wyemigrowało przez Syndykat Emigracyjny ogółem 8389 osób. Ruch wychodźczy do poszczególnych krajów za ten okres przedstawia się następująco:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej	1676 osób
Do Kanady	1217
Argentyńny	2141
Brazylii	1014
Urugwaju	481
Paragwaju	50
Chile	8
Kolumbji	32
Venezueli	11
Peru	1
Hondurasu	6
Kuby	85
Meksyku	86
Panamy	7
Afryki	1
Australji	4
Palestyny	3
Nowej Zelandji	2

do krajów kontynentalnych: do Portugalji 12, do Francji i Belgji 1663.

Z Brazyliji

PALI SIĘ KAWA.
Z Rio donoszą, że do dnia 31 marca b. r. spalono w Brazyliji 15 869 000 worków kawy.

PROJEKT ZAŁOŻENIA JE-SZCZE 10 000 SZKÓŁ.
Z Rio donoszą, że interwencyjni Stanów zamierzają zwrócić się do Szefa Rządu w sprawie szkolnictwa.

Z podród projektów rozwoju szkolnictwa ma być przedstawiony Szefowi Rządu plan opracowany przez byłego dyrektora Nauczania w São Paulo profesora Lourenço Filho, a który to projekt przewiduje między innymi, utworzenie 10 000 nowych szkół w różnych punktach kraju.

ASSIS BRASIL DELEGATEM NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ W WASHINGTONIE.

Minister Oswaldo Aranha zaprosił ambasadora Assisa Brazylii na delegata Brazylii na Światową Konferencję Gospodarczą, która odbędzie się w Waszyngtonie. Pr. Konferencję ambasador Assis Brazylii uda się do Londynu, ażeby rewidytować księcia Galji, który w roku 1930 złożył wizytę rządowi brazylijskiemu.

GRY A NA POKŁADZIE OKRETU »RIO-MAURU«.

Z Rio donoszą, że na pokładzie okretu »Rio de Janeiro-Mauru« w czasie przejazdu z Europy do Brazyliji zmarło na grupę 25 podróżnych a 250 innych zachorowało na grupę. Brazylijskie władze sanitarne zarządziły wskutek tego kwarentanę dla osób, które przagnęły wysiąść z okretu »Rio-Mauru« w portach brazylijskich.

KAWALERSKI PODATEK.

Rioskie dzienniki donoszą, iż rząd zamierza wprowadzić podatek dla osób wolnego stanu czyli tak zwany »kawalerski podatek«, tak jak to jest w niektórych krajach europejskich.

Paraná GEN. JOÃO GOMES KOMENDANTEM V GO OKRĘGU.

Z Rio donoszą, że generał João Gomes udał się okretem »Campos Sales« do Parany, ażeby objąć dowództwo V-go Okręgu Wojskowego.

KURTYBYA

KANDYDACI STRONNICTWA SPOŁECZNO-DEMOKRATYCZNEGO.

Stronictwo Społeczno-Demokratyczne wysunęło do Konstrytuant następujących kandydatów: pp. generała Raul Munhoz, dr. Antonio Jorge Machado Lima, dr. Manoel de Lacerda Pinto, dr. Francisco Pau-

Z Walerjanowa (Erechim)

Pożar.
W niedzielę, 26-go marca, około godz. 9-tej wieczorem, pożar zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie, przy L. Valeriano, należące do p.p. Ciznowskich.

Przypuszcza się, że ogień powstał z węgla, przez nieostrożność zostawionych na kotle, a pozornie zagasłych. Kuchnia mieściła się w oddzielnym budynku, o kilka kroków od obszernego domu mieszkalnego.

Wieczorem, nic nie przeczuwający gospodarze oddali się od domu, udając się w odwiedziny, nikogo nie zostawiając dla dozoru gospodarstwa. Nawet najbliższego sąsiada w domu nie było.

To też gdy nadbiegli dalsi sąsiedzi, kuchnia już się spaliła, a dom mieszkalny do połowy spalony. Pomimo usiłowań nie uratowano nic od płomieni. Daremne były wszelkie wysiłki.

Szkody są znaczne.

Śp. Helena Piotrkowska.

Dnia 8-go kwietnia, zmarła 10-letnia Helena, córka p. Jana Piotrkowskiego, zamieszkałego przy l. Maria. Pogrzeb śp. Heleny odbył się w sobotę 9-go, na miejscowym cmentarzu, przy współudziale licznych orszaków krewnych i znajomych. Śp. Helena była uczennicą szkoły polskiej, lecz z powodu choroby uczęszczała przez krótki czas w tym roku.

Na pogrzebie również były obecni wszystkie dzieci szkolne, które serdecznie żałowały koleżanki przedwcześnie zmarłej. Panu Piotrkowskiemu śmiemy nasze w.razy serdecznego współczucia.

O naszej szkole.

Szkółka nasza czynna jest bez przerwy od 6-go lutego b. r. Dzieci wpisano w styczniu 39, obecnie uczęszcza aż 62. Frekwencja przedcześnie jest zadawalniająca, gdyż nigdy nie jest mniejszą od 60.

Napaść masonów na Księdza w Paryżu

W Paryżu miało miejsce wydarzenie, które bardzo jaskrawo ilustruje walkę, toczącą się od dłuższego czasu pomiędzy masonerią francuską a duchowieństwem katolickim, oraz wykazuje w sposób bardzo wyraźny, że w walce tej przedstawiciele wolnomularstwa nie cofają się nawet... przed rękoczynem.

Oto znany w sferach katolickich stolicy Francji, ks. Duperron w redagowanych przez siebie »Gashier de l'Ordre« (wydawnictwo, mające na celu zwalczanie bezbożnictwa i masonerii) ogłosił ostatnio listę znanych w terenie paryskim osobistości, zarówno ze świata politycznego, jak i gospodarczego i literackiego, należących do łóż masonskich. Jeden z wymienionych w powyższej liście, radca Binelli, usiłował podczas bytności u księdza Duperron wydstać odeń materiał z którego zostały zaczerpnięte dane do ogłoszonej listy. Ponieważ ksiądz Duperron odmówił, radca Binelli podczas wizyty wraz ze swymi dwoma przyjaciółmi, zniewały księdza czynnie i literalnie zdemolowały urządzenie biurowe. Zaiszło to będzie miało skutki prawne.

Przy tej okazji warto nadmienić, że akcja Kościoła przeciwko zgubnej działalności masonerii, ześrodkowała się we Francji obecnie w trzech czasopismach. (K. A. P.)

Budynek szkolny upiększono. W miesiącu lutym odbudowano piękny ganek u wejścia frontowego. Poza tem postarano się o potrzebne ławki szkolne, gdyż dotychczasowa liczba nie wystarczała na pomieszczenie tak licznej działy, garnące się jak nigdy przedtem, do nauki.

Oszkono obrazy, odrestaurowano słudnie, a mieszkanie dla nauczyciela uległo reformie.

Jeszcze w tym miesiącu nasz dzielny Zarząd zamierza oszklifikować okna w szkole.

Pomiędzy członkami T-wa panuje idealna zgoda. Gdy wokół upadają szkółki z powodu częstych swarów i braku jedności, co się dało zauważyć w dwóch sąsiednich T-wach, nasza szkołka rozwija się bardzo pomyślnie, wprost — świetnie.

Czyni się starania celem uzyskania subwencji stanowej dla nauczyciela. Przewidujemy na rok przysięły, iż równocześnie z podniesieniem naszej szkółki do kategorii »escola isolada«, liczba dzieci różnej narodowości przejdzie setkę.

Nowy Zarząd T-wa składa się z następujących obywateli: Prezes — Jan Potulski, wice-prezes — St. Laskowski, sekr. — Leon Szychocki, skarbnik — Józef Siępczyński.

Co może zdziałać dla ogólnego dobra Zarząd złożony z ludzi prawych a uswiadomionych o pracy organizacyjnej — można zobaczyć u nas!

Na 8-go maja — »festa«!

Na dzień Św. Staustawa, patrona naszej kaplicy, zapowiada się na wielką festę. W dniu tym odbędzie także obchód »8-go Maja«, umyślnie odroczonej. To też poza programem festy kaplicznej, dzieci szkolne wypowiedzą wiersze okolicznościowe, oraz odegrają na scenie sztukę teatralną p. t. »W czarowanym lesie« i t. d.

Walerjanowo, dnia 10 kwietnia 1933

W. Z. ki.

Od Redakcji

Rada Nadzorcza C.Z.P. zwróciła się do naszej Redakcji z prośbą, ażebyśmy wstrzymali się od umieszczenia artykułów polemicznych dotyczących C.Z.P., ponieważ sprawę ostateczną zatargów, wniesionych w tonu C.Z.P. szeregótowa bada Rada Nadzorcza C.Z.P. (w myśli uprawnień art. 23 statutu i § 11 i 12 regulaminu ogólnego C.Z.P.) a na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 19-go b. m. powzięmie w tym przedmiocie odpowiednie uchwały.

Do życzenia Rady Nadzorczej chętnie się przychylamy, zawsze bowiem staliśmy na tem stanowisku, że jeżeli wynikną w C. Z. P. jakieś spory to należy je zatłwić w ramach statutu C. Z. P.

maja odbędą się w naszym Tow. Ośw. uroczystości ku czci »3-go MAJA«.

Program następujący:

1. Dnia 30-go o godz. 9-tej wiecz. przedstawienie teatralne p. t. »ŁOBZOWIANIE« (w języku pol.) i »SINHA« (w języku port.) po przedstawieniu BAL.
2. Dnia 1-go maja o godz. 2-giej po poł. OBCHÓD połączony ze śpiewami! następnie »churasco« loteria fantowa, poczta francuska i różne niespodzianki.

Podczas całej uroczystości przygrywać będzie dęta orkiestra miejscowego JUNAKA.

O liczny udział zaprasza

Za Zarząd Tow. Ośw. BIBLIOTEKA POLSKA Kazimierz Jęnsura sekretarz.

Ofiary

Na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo w Kurytybie. Ofiarowali:

P. P. Jan Faucz 57\$000, N. N. 10\$000, Oleneki Jan z Marumbi dos Elias 10\$, Kaczałowski 5\$, Marja Filipak z Iraty 10\$000, N. N. 6\$000, Marja Pampuch 10\$000.

Ochotnym ofiarodawcom przesyłamy serdeczne »Bóg zapłać«.

Ks. Ludwik Bronny.

ISKIERKI

— W północno-amerykańskim mieście Kansas w ciągu roku zanotowano 200 wypadków pożaru.

— W Stanie Texas władze poleciły zamknąć 10 000 szymbów naftowych.

— Dyktatorowi Włoch, Mussolinemu bogata amerykańska p. Helkete Murtz zapisała w testamencie piękną wille Soiarre w Rzymie.

Karty wezwania

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie podaje do publicznej wiadomości, że poczynając od dnia 1 kwietnia bież. roku poświadzenie karty wezwania na sprowadzenie osób z Polski do Brazylii — podlega opłacie konsularnej w sumie 30 zł. czyli 64\$000

Z opłat tych zwolnieni są jedynie robotnicy.

Sanguet Sanguet Sanguet

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działa ono:

- 1) Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przegiębienie i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrubienie potasu w gęwnej części ciała. Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

To i owo

BLUŻNIERSTWA I PRZE-WROTNOŚĆ MASONSKA.
W numerze świątecznym »Gazety Polskiej« we wspólnym artykule redaktor dopuszcza się bluźnierstw, twierdząc, że z leż Chrystusowych »zrodziły się plagi gnębiące nieszczęsne wyznawcy«.

Następnie z przewrotnością cechująca masonów i zaciętych wrogów Kościoła, nieodpowiedzialny redaktor pisze, że świątynie pańskie są pohańbione, uczniowie Chrystusa głoszą niegodziwość, zgarniają skarby ziemskie i wyklinają tych, którzy pragną chodzić prostymi ścieżkami, oraz wiele innych oklepanych oszczerstw jakie zazwyczaj zapelniają szpalty brukowych, socjalistycznych i masonskich piśmi-del.

KŁOPOTY Z NADPRODUKcją

Kanada pali pszenicę, Brazylija zatapia kawę, Kuba zamyka cukrownie, Stany Zjednoczone zasypują szyby naftowe.

OD REDAKCJI

— P. Stefan Sobierajski, (miernik) ma do odebrania w Redakcji »Ludo« ważny list.

Do Abranches na Teatr!

W Niedzielę Przewodnią, 28-go kwietnia wieczorem o 7-nej godzinie odegra młodzież z zakładu Sióstr Miłosierdzia dwie piękne, wesołe sztuczki teatralne: Trafiała kosa na kamień i Czary w Koziołkowie.

Będzie się można pięknie zabawić i uśmiać do syta. Uprasa się o liczny udział Szanownych Rodaków z Kurytyby i Abranches.

Wrazie deszczu odłożyć się przedstawienia na następną niedzielę. Komitet.

Warunki

przyjęcia do Szkoły Rolniczej w GUARANI

- 1) Lekcje i ćwiczenia praktyczne w Szkole Rolniczej rozpoczynają się w bieżącym roku dnia 24 kwietnia, o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów.
 - 2) Do Szkoły Rolniczej w Guarani będą przyjmowani wszyscy kandydaci, którzy ukończyli 14 lat, a nie przekroczyli 25 roku życia.
 - 3) W bieżącym roku szkolnym wymagane będzie od kandydatów ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej w przyszłości wymagane będą najmniej dwa kursy koledgium.
 - 4) Zapis przyjmuje Zarząd szkoły w Guarani oraz Zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego.
 - 5) Rada Opiekunów Szkoły jest Zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Guarani.
 - 6) Opłata za naukę wynosi 132\$000 (sto trzydzieści dwa milirsy) za dwa semestry (rok), oraz 18\$000 (osiemnaście milirsy) tytułem jednorazowej rocznej wpłaty na zakup niezbędnych pomocy naukowych.
 - 7) Uczniowie zapisani na Kurs Rolniczy zamieszkają w budynku Szkoły Rolniczej w Guarani pod opieką nauczyciela.
 - 8) Ćwiczenia praktyczne uczniów szkoły odbywać się będą na specjalnie na ten cel przeznaczonych polkach doświadczalnych (lotach i szklach).
 - 9) Kandydaci na kurs winni ze sobą zabrać najpotrzebniejsze i najprostsze narzędzia rolnicze (szpada, fojse, grabie, motykę i t. p.) oraz łóżko, pościel, bieliznę i ubranie do pracy w polu.
 - 10) W razie zgłoszenia się do Szkoły Rolniczej Brazylijsków i Niemców, pewne wykłady będą prowadzone w języku portugalskim.
- Zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Guarani.
- Szczepan Wiśniewski
Prezes CTR.
Alfred Golin
Sekretarz CTR.

TOW. IM. T. KOŚCIUSZKI-ZŁOŻENIE I ZGODA W KURTYBYE.

Zarząd Towarzystwa zaprasza swych członków wraz z Rodziną na zabawę tańczącą która się odbędzie w Związku Polskim w sobotę dnia 22 kwietnia b. r. początek o godz. 8-jej wieczorem.

Dla członków wstęp bezpłatny. Zarząd.

Uwaga: Uprasa się członków o okazanie pokwitowania wpłaconia składek członkowskiej komisji przy wejściu na salę zabawy.

Sejm Polski obdarzył Prezydenta władzą dyktatorską

PODCZAS NIEOBECNOŚCI SEJMU NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY BĘDĄ ZAŁĄCZANE DEKRETAMI KTO BĘDZIE PREZYDENTEM?

Rada ministrów zażądała od sejmu udzielenia prezydentowi Rzeczypospolitej nowych uprawnień na okres między sesjami władzy prawodawczej. Wniosek rządu obejmuje prawo prezydenta wydawania dekretów we wszystkich sprawach z wyjątkiem zmiany konstytucji. Zależy to, że w przerwach między sesjami sejm prezydent Polski będzie miał władzę dyktatorską, jaką ma dziś prezydent Niemiec. Niema w polskiej konstytucji osobnego artykułu w rodzaju sławnego paragrafu 48 go konstytucji niemieckiej, który pozwala prezydentowi rządzić państwem z władzą absolutną, gdy rząd i prezydent u znają, że zachodzi konieczna potrzeba. Jeżeli więc ma Polska być bezpieczną na wypadek jakiejś wyjątkowej ostateczności, wymagającej decyzji szybkiej i stanowczej, trzeba aby sejm udzielił prezydentowi odnośną władzę. Nie czas radzić, zwoltywać sesję i walczyć z opozycją, gdy dach zaczyna się palić nad głową. Tu mogą być potrzebne decyzje powzięte w ciągu nie dni, lecz godzin i nawet minut.

Fakt wystąpienia rządu do sejmu z takim żądaniem w dzisiejszej chwili wskazuje na istnienie możliwości potrzeby tych nagłych decyzji. Jest to jakby akt mobilizacji prezydenta, jako pierwszego sługi Ojczyzny. Sejm Polski uznał wniosek Rady Ministrów za słuszny i przeprowadził specjalną ustawę, pozwalającą prezydentowi Rzeczypospolitej sprawować rządy krajem dekretami pod-

czas nieobecności Sejmu, to jest w okresie jego odroczenia się.

Wprawdzie termin prezydenta Mościckiego upływa z końcem maja, lecz otrzymane przez niego wyjątkowe uprawnienia przejdą na jego następcę. Któż będzie tym następcą? Dotąd ukazywały się pogłoski o niechęci prezydenta Mościckiego do urzędowania na drugi termin. — Lecz nikt dotychczas nie wie, co myśli o drugim termi-

nie prezydent Mościcki. W Polsce niema wysuwania kandydatów przed wyborami. Niema żadnej kampanii prezydenckiej. W dniu oznaczonym przez ustępującego prezydenta zbierają się sejm i senat na zgrupowanie narodowe i wolno każdej grupie członków zgromadzenia liczącej najmniej pięćdziesiąt głosów, podać kogo zechcą do prezydium zgromadzenia. Kandydat poparty przez najmniej 50 głosów idzie pod głosowanie niezależnie od tego, czy chce czy nie chce. A który z kandydatów otrzyma większość głosów, ogłasza ją go za wybranego i wtedy przewodniczący zgromadzenia szuka wybrańca i pyta go, czy przyjmuje wybór.

Hiszpanie przeciw dyktatorom ŚMIERĆ MUSSOLINIEMU! ŚMIERĆ HITLEROWI! Wzniosły tłumy republikanów

Republikańskie władze hiszpańskie i zwolennicy rządów republikańskich postanowili przeciwstawić się akcji niebiesko-koszulowych faszystów, którzy podnieśli głowę w całym kraju.

Na rozporządzenie władz republikańskich polioja skonfiskowała pierwsze wydanie faszystowskiego organu »El Fascio«. Do rąk publiczności dostała się zaledwie znikoma ilość egzemplarzy, lecz i te spotkał podobny los, ponieważ tłum uliczny spalił je na placu publicznym. Wszystkie objawy doktryny Mussolini'ego i Hitlera, rozpowszechniane drukiem republikanie mają tępić w ten sposób.

Młodzież socjalistyczna natoczywszy niebieskie koszule, najmniej popularny i najbardziej »niezdrowy« kolor w Hiszpanji, przebiegała ulice, szukając zaczepki ze zwolennikami faszystów, ale do żadnego spotkania nie doszło choć

prowokacja była widoczna. Wieczorem tysiące republikanów ruszyło w pochodzie z okrzykami: Śmierć Mussoliniemu! Śmierć Hitlerowi! Demonstranci usiłowali kilkakrotnie przedrzeć się przez silne kordony policji pod ambasadę włoską i niemiecką i obrzucić je kamieniami.

Przywódcy ruchu faszystowskiego chwala się posiadaniem w swych szeregach 7000 członków w kraju. Czy liczba ta zgadza się z prawdą, nie wiadomo. Onegdaj zebrało się około 500 niebiesko-koszulowców przy grobie zmarłego przed trzema laty dyktatora Primo de Riviera, którego obwołano pierwszym faszystą w Hiszpanji.

PRZYGODA WUJCIA.

— Czemu się śmiesz, głuptasie? Nie widzę tu nic śmiesznego.
— Naturalnie, wujcio nie może zobaczyć, że siedzi na mojem ciastku.

Koszty utrzymania w Polsce

III. Ile płaci się za kilogram chleba, kaszy, soli, kawy i t. d.

Co do ogólnych kosztów utrzymania, to trudno jest powiedzieć, ile musi miesięcznie wydać na siebie jeden dorosły człowiek, ponieważ zależy to ogromnie od wymagań i potrzeb; wiadomo, że co jednemu wystarczy przy skromnych wymaganiach do życia, to inny będzie uważać za nudę. Koszt utrzymania zależy bowiem od tego, jak kto mieszka, jak się ubiera, ile i co je i t. d. Zadnych, zupełnie ścisłych danych co do ogólnych kosztów utrzymania dać nie można, ponieważ mogłyby się łatwo okazać niedostateczne lub zgoła fałszywe.

Pewne pojęcie o kosztach utrzymania zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, może nam dać poniższe zestawienie kosztów żywienia jednej rodziny, złożonej z dwojga rodziców i dwojga dzieci. Koszt żywienia tej rodziny wynosi w Warszawie miesięcznie około 84.62 złotych, a mianowicie:

- 37 kg. chleba żytniego po 32 gr. za kg. złotych 11.84.
- 7 i pół kg. maki pszennej po 60 gr. za kg. złotych 4.50.
- 1 pół kg. kaszy po 35 gr. za kg. złotych 0.53.
- 1 i pół kg. fasoli po 55 gr. za kg. złotych 0.83.
- 2 kg. ryżu po 1 złoty za kg. złotych 2. —
- 45 kg. ziemniaków po 9 gr. za kg. złotych 4.05.
- 25 litrów mleka po 30 gr. za litr złotych 7.50.
- 50 sztuk jaj po 14 gr. za sztukę złotych 7. —
- 2 kg. masła po 3 złote za kg. złotych 6. —
- 3 kg. słoniny po 1.80 złotych za kg. złotych 5.40.
- 2 kg. kiełbasy po 2 złote za kg. złotych 4. —
- 10 kg. mięsa po 1.40 złotych za kg. złotych 14. —
- 5 kg. cukru po 1.45 złotych za kg. złotych 7.25.
- 1/4 kg. herbaty po 20 złotych za kg. złotych 5. —
- 1/2 kg. kawy po 8. — złotych za kg. złotych 4. —

2 kg. soli po 36 gr. za kg., złotych 0.72.
Razem złotych 84.62.
Te same produkty na prowincji można dostać za 70, a nawet za 64 złote.

Gdyby ktoś chciał sobie jedzenie urozmaicić (kapusta, śledzie, ryby, warzywa, ser i t. d.), to może z podanych powyżej artykułów spożywczych niektóre porcje zmniejszyć, kupując za te same pieniądze inne, bardziej mu do gustu przypadające.

ODCZYT W CZYTELNI ZWIĄZKOWEJ.

Wydział Oświatowy C. Z. P. ujęciem zaprasza wszystkich Rodaków na bardzo interesujący i aktualny odczyt święto przybyłego z Polski p. Prof. Zbigniewa Dutkiewicza-Jaskowskiego p. t. »Polska a Niemcy w dziejowym rozwoju«.

Odczyt ten odbędzie się w piątek dnia 21 kwietnia b. r. o godz. 8-mej min. 30 wieczorem w Czytelni Związkowej, w gmachu Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho No 487.

OPOWIADANIA OBIEŻY-SWIATÓW.

— U nas w Ameryce — opowiada gość w Polsce chwalcąc się, — pomyślcie, widziałem maszynę, do której z jednej strony wkładało się ziarno, a z drugiej wychodził gotowy już chleb i bułki!

— E, to jeszcze nic — mówi drugi — ja byłem we Włoszech i widziałem maszynę, do której z jednej strony wysypywało się święże winogrona, a z drugiej strony parobek wypędzał z szynku pijanych już gości!

ZWOLENNIK FASZYZMU

— Wiesz, bywają chwile, w których żałuję, że nie jestem faszystą!
— Nosilibym czarną koszulę i nie wydawałbym tyle na pranie.

szersze, i posłała detektywowi spojrzeć nie pełne złości i nienawiści.
— Liza wcale nie opuściła domu tej nocy! — ciągnął Dorn, zwrócony do Feliksa, który słuchał go w niemym przerażeniu. A głównie z tego powodu, że zatrzymano ją tam przemocą. Oplekunka zmieniała się w doszalenie więzienną, i Bóg wie, jakie cierpienia znośił musi biedna panienka. Przyjaciel ojca jej, Günther, napróżno starał się uwolnić ją stamtąd. Prosił mnie o pomoc i z tego powodu złożyłem wizytę panu Dabok.
— Boże wykrzyknął Feliks. Nie mogę temu uwierzyć, panie Dorn!
— Oo dowód! — odparł Dorn, wydobywając list Melanii do Günthera i podając go Feliksowi.
— Co to jest? — wyjął baron, przebiegając go oczami.
— Proszę, niech pan przeczytał! Tak! — powiedział, odbierając go, gdy Feliks skończył czytać. Ta panna Melania Berg przybyła do domu pani Dabok tego samego dnia i o tej porze, kiedy pan ze swoją bratową był u tej damy i słuchał opowiadania wymyślonych, bałecznych historii. Była wtenczas sklepowa w magazynie mód i przyniosła pani Dabok wzory rozmaitych strojów. Podczas gdy pan rozmawiał w salonie z gospodynią domu, Liza oddalona była od pana tylko o parę pokoi i opowiadała Melanii Berg smutną historję swego życia. Reszty dowiedział się pan z listu. Znał mi się, że to wystarczające dowody.
— Ten list, to jakaś niegodziwa sprawa! — zawołała Sydonia, nim Feliks zdążył zebrać się na odpowiedź. Liza namówiła tę osobę do napisania go, ale nie w domu mojej przyjaciółki. Nie było jej już tam podówczas.
Feliks przesunął ręką po czole: w głowie miał zamęt, nie wiedział, komu ma wierzyć.
— Gdzie mogę znaleźć tę Melanię Berg? — zapytał nagle.
— Znajdzie ją pan u księżnej Diemitrescu, panie Helfenstein! Pełni tam obowiązki damy do towarzyszywa!
— Jeszcze dziś idam się do niej! — powiedział Feliks stanowczo. Za wszelką cenę muszę się prawdy dowiedzieć! Pan mówił przedtem, że był u pani Dabok, panie Dorn? Oczego pan się dowiedział o Lizie?
— Od pani Dabok tylko tego, co

i panu opowiadała. Nie zadowoliliśmy się tem naturalnie i zarządziliśmy rewizję całego domu.
— I to z powodu jakiegoś listu, napisanego przez przewrotną kłamczynię, Melanię Berg? Oburzające! — syknęła baronowa.
— I — nie znalazł pan Lizy w domu? — pytał Feliks.
— Nie, ani śladu! Pomimo to obstaję przy twierdzeniu, że ona dziś jeszcze znajduje się w tym domu. Przedsięwzięciem wszystkie środki, aby nie uprowadzono jej potajemnie.
— Słyszysz przecie, drogi Feliksie! — zawołała Sydonia ze śmiechem. Pan komisarz musi przyznać, że nie znalazł Lizy. Czy potrzeba większego dowodu, że Liza oddała się ranę?
— O, wiem dobrze, mój panie, co znaczy cała ta komedia! — zwrócił się do Dorna z blizczącymi gniewem oczyma. To podle oszczerstwo — akt zemsty! A pan, panie komisarz, dał się oszukać i wywiósł w pole, wlecząc fałszywemu oskarżeniu! Mam nadzieję, że i lekko-myślna córka Müllera i przewrotna Melania Berg poślągnęte będą (do odpowiedzialności)!
— Pozwolę sobie być innego zdania, łaskawa pani! — odparł Dorn z drwiawym ukłonem. Przedewszystkiem myślę zupełnie serjo osiągnąć do odpowiedzialności panią Dabok. Nie oszczędzi się też pani przymusu stawienia się przed sędzią ślodozym!
Sydonia drgnęła przerażona i zbladła straszliwie. Opanowała się jednak i rozemiała niby rozszesniona.
Tymczasem Feliks nie był w stanie pohamować wzruszenia i zawołał gwałtownie:
— Pani Dabok musi się wyłamać! — powiedział Chodź, Sydonio, udamy się natychmiast do niej!
— Idę z panem, panie Helfenstein! — powiedział Dorn, biorąc kapelusz i rękawiczki. Bezemnie nie uzyska pan wstępu do domu.
Wzięli dorozkcę i pojechali we troje na ulicę Parkową.
Bramę otworzył im urzędnik poli-cji tajnej.
Dorn zamienił z nim parę słów i wszedł potem do domu.
Ludzie jego, pozostawieni na oczach, nie zauważyli faszczce objawów obecności Lizy. Pani Dabok tymczasem

— Na Boga przysięgam, że nie!
— A pomimo to, chcesz korespondencję w tajemnicy zachować?
— Powiedziałam już poprzednio, że nie koresponduję. List wieczorajszj jest pierwszym i jedynym, który otrzymałam!
— A ten, który pani dziś chcesz pi-sać, jest odpowiedzią na tamten, nie-prawdę?
— Tak! Ale nie pytał mnie więcej, księżo! Błagam cię! Nie mogłabym już dać żadnych wyjaśnień!
— A więc porzestaną na tem, o-wiem! — rzekł wzruszony błagalną jej prośbą. Lecz nie mogę się zadowolnić twojem postanowieniem, twem »nieś, Melanio! Nie przestaną ufać, że zdobędę cię kiedyś, jeśli serce twe rzeczywiście jest wolne! O, gdybyś tylko zechciała mi powiedzieć, jakie przeszkody przesy-ciążył trzeba, wszystko byłoby dobrze! Nie zdradzałbym przed żadną walką, którą nagroda byłoby posiadanie ciebie, a choćby przed najkrwawszą!
— Boże, oż ja mam księciu od-powiedzieć! — jęknęła młoda kobieta. Chciałabym mówić, chciałabym twemu szlachetnemu, wielkiemu sercu powierzyć całą boleść, zdręczony zastony, zakrywające mu przeszłość, abyś, księżo, mógł zrozumieć, że nie mogę inaczej postępować! A jednak usta moje milczeć muszą; ani jedno słowo wyjaśnienia wyjść z nich nie powinno.
— Co cię wiąże, Melanio? Przysięga?
— O, oś bardziej krępującego niż przysięga!
— Cóż więc? Czy i z tem zdradzić się nie możesz?
— Powiem ci księżo, choć tego nie pojmujesz. Czyhaj na mnie okrutni wrogowie, choć od pewnego czasu unikam ich prześladowań; każdego dnia niebezpieczeństwo mi grozi. I kogo pozna-jomle ze smutnym mym losem, kto chce mnie poprosić, tego do zguby ze sobą podciąg. A choć cię od tego ostrzedz, księżo.
— Tak więc rzeczy stoją? — zawołał Jerzy gotów do walki. Teraz choć dowiedział się wszystkiego, wrogów tych poznał! A nie chcesz mi ich wy-mieścić, inna droga dojść do celu!
— Nie, księżo, zaklinam cię! — krzyknęła Melania trwożnie. Nie badej już więcej.
— O Melanio, byłaby to bardzo ciotkę, która jak matka do ciebie jest

wątpliwa miłość, którą mi nie doda-wala bodźca do największych spraw! Nie powinnaś wstrzymywać mnie od walki dla ciebie, gdyż w tem zawiera się całe me szczęście.
— Boże sprawiedliwy — skarżyła się zrozpaczona. Czyż księżo nie wysłu-chasz prośb moich?
— Nie — odparł stanowczo. Prze-ciw woli twój nawet podejmę walkę z twymi tajemniczymi i straszonymi wro-gami. I sądzę, że jak tylko wykryję człowieka, który ci na ulicy groził...
— Nie, nie!... Księżo go nigdy śle-dzić nie będzie i nie wykryje!
— Ja jednak ufam! Od niego otrzy-mam wyjaśnienie napewno, dobrowolne, czy też przymusowe. Pewny jestem, że do wrogów twych należę i posnałaś go pani, zarówno jak i on ciebie poznał.
Melania oddychała głęboko i z trudem. Bładość ośmielona pokryła jej ob-lączę, rozdzielającą trwoga, rozpacz szalona odbiła się w jej wnętrzu. Chciała zdobyć się na rozstrzygnięcie sprawy.
Wreszcie wyrzekła drżącymi war-gami:
— Jeśli księżo chcesz robić to wszy-sko mimo mej woli, nie bodej spokojnie patrzeć, jak zgubę sobie gotujesz. Nie mogę i nie powinienam przyjmować twój ofiary, gdyż daremna i tak będzie.
— Nie wierzę! Czemu daremna?
— Gdyż księżo zginałby musiał w walce, nie wyratowawszy mnie! I ja wraz z księciem na śmierć niechybna bym poszła.
Jerzy uśmiechnął się ironicznie.
— Nie odstraszasz mnie, Melanio! — odparł spokojnie i stanowczo. Choć-bym miał zginąć, nie tracę nadziei, że i wrogowie twoi wraz ze mną.
— Czy nie wzruszę cię, księżo, abyś mnie wysłuchał? O, muszę ten dom opu-szcć! Zginę bez śladu i nigdy nie otrzy-masz pan znaku życia odemnie.
— Chcesz odjechać, Melanio? — wyjął przestraszony. Nie, nie zrobisz tego za żadną cenę!
— A jednak dziś jeszcze odejść, jeśli mi, księżo, nie obiecasz dać za wy-graną twemu zamierowi!
— Czy to naprawdę twoje nieod-wolne postanowienie?
— Tak! — rzekła Melania tonem wykluczającym wszelką wątpliwość.
— Chcesz pani opuścić dobrą moją, —

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulita 15 de Novembro - Róg I-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 133 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podaje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLII niech się uda tylko do solidnej Kompanii Okręgowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

KOMPANIA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada” z Polski do Brazylii.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321
Paraná

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięsowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonaniu się że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Casa Jaragua

Telefon 403

przy Avenida João Pessoa Nr. 40 (dawniej Av. Luiz Xavier) — Curityba.
skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jaj, szynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne. Ceny są bardzo niskie.

Obsługa w polskim języku.

Panie i Panienki!

Krem Piękności

ANTISARDINA

leczy bezwzględnie zupełnie: pętle, pryszcze, plamy i inne wady skóry.

Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu.

Do sprzedania we wszystkich aptekach.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie Szczołom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.

Lekarswo

HAEMATOGEN D-ra Hommela
działa ze skutkiem.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie złatwia się praktycznie i sumiennie.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curityba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-jej.

Kursa Korespondencyjne

UDZIELA

Academia Superior de Commercio do Paraná

Rua COMMENDADOR ARAUJO 276 — CURITYBA,

która jest fiskalizowana przez Rząd. — Kursa dla udoskonalenia buchalterów i przygotowania do Matury na FACHOWCÓW HANDLOWYCH, BANKOWYCH I RZĄDOWYCH.

Kursa Korespondencyjne stenografji, języka portugalskiego, korespondencji w najpraktyczniejszy sposób.

Po ukończeniu tych kursów WYŻSZA SZKOŁA HAN-DLOWA PARANY wydaje DYPLOMY Kontadora. — Na żądanie wysyła się prospekty.

Dyrektor ELIAS METYNOWSKI

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Na KASZEL

Zajmuj tylko

lekarstwo

„XAROPE SANTO ANTONIO”
Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

PALENIE I MIELENIE SŁYNNYJ

Kawy Tigre

Kawa ta jest palona znakomicie według najnowszego systemu.

AVENIDA SIMÃO BOLIVAR N. 415 (Dawniej Assunguy)
Telefon 5-1-1 — CURITYBA.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

przywłazana? O, pomyśl, Melanio, jak będzie nieszczerliwa. Nie możesz postąpić tak okrutnie!

— Musiałabym, gdy książkę zmuszasz mnie do tego!

— Nie, pozostañ! Ja... usłucham cię — poessnie odparł Jerzy.

Radość i wdzięczność zjaśniały w oczach Melanji. Ochota mówić, lecz głos odmówił jej nagłe posłuszeństwa. Gdy mnielo straszliwe napięcie strun duchowych, zmogło ją wzruszenie i resztkę sił odebrało.

Jerzy spostrzegł, że zachwiała się, poskoczył szybko i zemdlała w objęciu pochwylił.

— Głowa jej na ramieniu jego spoczęła, blade śmiertelnie wsparła się na pierś mężczyzny.

Ze łzami gorącego współczucia patrzył książka na ciche, piękne oblicze ukochanej kobiety, która do serca przytulał, nie śmiając swoją nazwą! Ból pojmujący ścisnął mu serce. Czegożby z radości nie oddał za jej posiadanie?

Melanja się poruszyła, otworzyła oczy i popiesznie z objęcia jego się wysunęła z rumieńcem wstyd na twarzy.

— Chora jesteś, Melanio! — szepnął młody człowiek. Proszę, przebac mi, jeśliś ci boleśno sprawił!

— Oż miałabym ci, książko do przebaczenia? — uśmiechnęła się blade. Ze powiedziales mi, panie, co dla mnie od-czuwasz? O, gdybym mogła ci za to podziękować, jak zasługujesz.

— Nie odchodź od nas! To wszystko, o co modlę się teraz, Melanio! — zawołał gwałtownie. Pozwól mi pozostać przynajmniej przyjacielom, bratem!

— Z całego serca!

Z temi słowami podała mu rękę, która do ust poniosła i ucałowała.

Melanja wysunęła szybko rączkę z dłoni księżki i idąc do drzwi, mówiła znużonym głosem:

— Skończmy już tę rozmowę, książko; nie mogę dłużej!

Zniknęła za drzwiami, a Jerzy patrzył za odchodzącą smutnemi oczyma, wzruszony do głębi duszy.

Wkrótce potem drugimi drzwiami weszła księżka i zbliżyła się do siostrzeńca z poważną, prawie chmurną twarzą.

Oburzona badawczym spojrzaniem pokój, a potem zająrzała w oczy młode-mu człowiekowi.

— No, drogi Jerzy! Sam jesteś! Gdzie jest panna Berg?

— Panna Berg ozula się niedro-wą i usunęła się do swego pokoju! — oznajmił jak można najspokojniej.

— Jesteś taki poruszony, co się stało?

— Nic, nic, droga ciocin!

Księżka kiwnęła głową, przyglądała się młodemu człowiekowi, który starał się okazać swobodny, lecz nie mógł oszukać bystrego wzroku doświadczonej kobiety. Wstrzymała się wprawdzie od dalszych uwag, lecz stroskany jej wyraz zdradzał, co myślała.

— Czemu nie jestem tak spokojny, jak zwykle? — zabrał spiesznie głos Jerzy. Możesz sobie wyobrazić, że z pewną niedzielną ostatecznością twego pro-wotu. Adwokat już odszedł, nieprawdaż?

— Tak, z westchnieniem odparła księżka. Staszne były twe przypuszczenia. To był wystaniec mego męża!

— Co miał ci do powiedzenia?

— Wuj twój nastaje na rozwód i chce go osiągnąć wszelkimi sposobami!

— A ty co odpowiedziales, ciocieczko?

— Ze pozostała przy postanowie-niu i oczekuję w spokoju, co mąż mój uczyni.

— Stasznie! — zawołał Jerzy zado-wolony. Twoje prawa też są nietykalne! Czy wuj jest jeszcze w Monaco?

— Obecnie tak! Lecz adwokat po-zwala się domyślać, że wkrótce możemy go oczekiwać w stolicy.

— Al — zaśmiał się Jerzy z gorzką ironią. Jeśli wuj decyduje się na wy-jazd, to można przypuścić, że przy-będzie tu tylko w towarzystwie pięknej hrabiny Reichenbach.

— I ja zarównie się tego lekami! — westchnęła księżka! Stęszalem od ad-wokata, że hrabstwo też zdecydowali się na opuszczenie Monaco i powrót do kraju.

— No, ciocieczko, mężnie nadstawy oculo przyszłości! — pocieszał Jerzy.

— Zdecydowana jestem zejść z dro-gi nieunikniłomemu skandalowi! — po krótkim namyśle rzekła księżka.

— Jakim sposobem? Wyjedziemy?

— Tak. Jeśli wuj przyjedzie w to-warzystwie tej hrabiny, wyjedziemy ze stolicy jak można najdalej!

— A... panna Berg? — z niepokoi-tem spytał Jerzy.

— Spodziewam się, że towarzyszyć nam będzie. Dział jeszcze pomówię z nią o tem.

— O! sądzę napewno, że panna Berg cię nie opuści, ciocieczko! — rzekł książko z ufnością.

Księżka znów badawczo i uważnie mu się przyjrzała. Potem wyszła, udając się do pokoju Melanji.

ROZDZIAŁ CXXII.

W warsztacie fałszerzy.

Dorn zdziwił się niegomiernie, że Sydonia odważyła się odwiedzić go z baronem.

Sprawilo mu to wszakże pewne za-dowolenie, bo dalo możność poznania baronowej Trachenberg bez żadnych za-biegów z jego strony, i utworzenia so-bie sądu o tej kobiecie.

Skinął na urzędnika, aby prosił, i zaraz potem weszła do pokoju Sydonia i skierowała się wprost do biura Dorna z wysoko i dumnie podniesioną głową, gotowa do walki: za nią postępował bar-on Feliks.

Dorn skłonił się chłodno i pomija-łaj Sydonie, zwrócił się do barona:

— Oczekiwałem pana właściwie ju-tro dopiero, panie Helfenstein, zamówi-łem też na jutro byłego rzadcoę Günthera.

— List pański zaniopkoł mnie mono — odparł Feliks patrząc z uwag-ą na detektywa. Dlatego postanowiłem wybrać się do pana jaknajprędzej i pro-sić o wyjaśnienia. Baronowa moja, pani baronowa Trachenberg — ciągnął, wka-zując na Sydonie — niemiłej ciekawa jest usłyszeć wiadomość o Lizie.

— Tak! — wtrąciła Sydonia ostro i rzuciła drwiąco spojrzanie Dornowi, opartemu niedbale o biurko. List pański, panie komisarszu, wprowadził mnie w bezgraniczne zdumienie!

— Jaki, wprowadził w zdumienie, łaskawa pani? Czy pani Dubok nie za-wiadomiła pani o mojem postępowaniu?

Sydonia zagryzła usta ze złości i odparła szorstko:

— Niel!

Dorn uśmiechnął się filiternie i zwrócił się do barona:

— Przepuszczam, panie Helfenstein, że obochdz pana jeszcze los modelę pa-nienki, która od pewnego czasu zniknę-ła bez śladu?

— Naturalnie! — odparł Feliks z-

wo. Inaczej nie byłbym przyszedł do pana. Ale dziwi mnie to, co pan mówi! Zniknęła? Sądząc z listu pańskiego, my-ślałem, że dowiem się czego napewno!

— Dowie się pan, baronie! Pani bar-onowa zapewne objaśniła już pana, dia-czego namawiała Lizę, aby udała się do pani Dubok?

— Tak! — zawołała spiesznie Sy-donia.

— Sposób, w jaki traktowano Lizę w tym domu, daje poznać, że pani dzia-ła względem Lizy we wrogich zami-arach! — powiedział Dorn podniesionym głosem. — Pani Dubok pozostała natu-ralnie w zupełnem porozumieniu z panią!

— Takie obrażające zarzuty odpy-cham z pogardą! — krzyknęła gwał-townie.

Dorn wzruszył ramionami zupełnie spokojny.

Baron wodził prestraszonymi ocz-ami, przenosząc wzrok z Dorna na brat-ową.

— Panie komisarszu — powiedział wzburzony — proszę o dowody na wszy-stko, co pan mówi. Bratowa moja i pa-ni Dubok zapewniali mnie, że Liza z ca-łą ochotą przystała na zamieszkanie w domu tej ostatniej!

— A o więcej, panie Helfenstein? Jak wyjaśniono panu zniknięcie Lizy?

— Przyjechałem z bratową moją do pani Dubok zawiadomiła nas ku nasze-mu wielkiemu przerażeniu, że Liza opu-ściła dom jej potajamnie, bez żadnej wi-docznej przyczyny.

— I pan temu uwierzył? — zapy-tał Dorn ironicznie.

— Tak, bo z jakiego powodu nie miałbym wierzyć? — odparł Feliks zdzi-wiony. — Następnie pani Dubok powie-działa nam, że Liza korespondowała bez-ustannie z baronem Eschenburg, i że uciekła od niej na jego wezwanie.

— Ani jedno, ani drugie nie jest prawdą, panie Helfenstein! — powiedział Dora ze spokojem i pewnością siebie. — Wiem napewno, że baron Eschenburg, zamordowany bezbożnie w tym czasie, nie zamienił ani jednego listu z Lizą. Nie wiedział nawet, że ona znajduje się u pani Dubok!

— Panie Dorn, piętnuje pan wyso-ko postawioną damę imieniem kłami? — Robię to z całym przekonaniem! Sydonia rozśmiała się głośno, nie!

SLUBNE ZLOTE PIERSCIONKI BARDZO TANIE.
Wyrabia i naprawia biżuterie złote, srebrne i t. d. oraz zegarki z gwarancją. Złot, srebro w ogniu.
Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão do Rio Branco N. 338 - Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

PARK PROVIDENCIA
gdzie się można mile zabawić w cieniu drzew w każdej niedzieli. **Smaczne Szurasko**, napoje krajowe i zagraniczne, Cachocho Quente, zimne i ciepłe potrawy, są zawsze do usług.
W niektórych niedzielach przygrywa muzyka.

SZAKIER
Chcę **WYNAJAĆ** lub **KUPIĆ** 2 lub 3 alkrowy Szakier z domem blisko Kurytyby.
Informacji udziela Toepfer w Parku Graciosa przy linii tramwajowej Juveve.

Mala Real Ingleza



ASTURIAS: 22-go kwietnia do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.
— 0 —
Do Montevideo i Buenos Aires:
Almanzora 25 Kwietnia
Deseado 28
H. Princes 2 Maja
Alcantarr 8

Z Santos do Europy:
Asturias 22 Kwietnia
H. Monaroh 24
Almanzora 6 Maja
Deseado 15
Sprzedaje się szczytary 3-ciej klasy, do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja: **Cia Marte**
Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

Tajemnica martwego domu

Najbogatsza kobieta w Jugosławji pędziła żywot nędzarki. Z istot żywych otoczyła ją tylko koty i psy. Skutki zawiędzonej miłości.

Zdawalioby się, że takie rzeczy mogą się dziać tylko w powieściach.
Przy ulicy Krala Milana 5 — w Belgradzie tuż około dworca, w samym centrum miasta — stoi martwy dom. Dom jest duży, na dole ma piękne pomieszczenia sklepowe, wyżej trzy piętra mieszkalne. Ale na dole nie ma sklepowe, a na górze nie mieszka nikt. Dom jest własnością Dragi Mitrycewicz — dziwacznej staruchy.
Mitrycewiczowa miała 73 lata. Wyglądała na sto. Zła samotna zupełnie, od kilku lat nikomu nie odnajmowała najmniejszego kąta w swej kamienicy. Miała dwa psy i dwa koty — to byli jedynie towarzysze jej dziwactwa. Rano, w bardzo wczesnych godzinach, widywały ją służące i gospodynie z sąsiednich domów. Oglądała się zawsze trwożnie — jakby lękała się wsty szych razem i każdego z osobna. Kupowała produkty żywnościowe za marne grosze. Targowała się do upadłego. Służącej ta właścicielka pięknie potężnego domu w stolicy Jugosławji, nie miała. Sama praca, sama sprzątała i gotowała sobie marne pożywienie.
Bardzo rzadko wychodziła na miasto. Przeważnie tylko do jednego z największych banków. Miała w nim skrytkę. Musiało w tej skrytce być wiele rzeczy wartościowych, gdyż starucha spędzała nieraz długie godziny na liczeniu i układaniu papierów wartościowych, gotówki i ilicznych sztuk biżuterji.
Dziwactwo tej niesamowitej osoby datuje się pono od lat czterdziestu. Odebrała doskonale wy-

Konstruktorzy
Braća Kowalczykowie
Spółka
Graczykowski
Rua Martins Affonso 523 i Rua Augusto Stellfeld 1136 w KURYTYBIE
Podjęmy się budowy kamienic, w il w najrozmaitszych stylach, kościołów, szkół, parków, grót ogrodzeń murowanych.
Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor — Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy Syphilis, drogi moczowe, Dżaternja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.
Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rezydencja: Praça Senador Correia 4.

Klinika Dentystyczna
JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Aquidabam 501 - Curytyba

KLINIK DENTYSTYCZNA
Kazimierz Mitozuk
Chirurg-Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kau czukowe.
Aven. Luz Xavier 128 (sóbado) CURITYBA

PHARMACIA BRASIL
Praça Tiradentes Nr. 390 CURITYBA
Apteka ta jest zaopatrzona wielkim wyborem wszelkich produktów aptecznych, drogerji, perfumerji i t. p.
Wszystkie produkty sprowadzamy wprost z najlepszych źródeł i płacimy za nie gotówką i dlatego możemy je sprzedawać tanio.
Przed południem daje się poradę lekarską dla biednych darmo.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**
Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinji i t. d. — Recepty lekarskie wykonują się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: - PIWO JASNE I CIEMNE W WIEKSIKZYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAŁYCH BEZUŁKACH.
Pięć gatunków napojów **Agua Tonica, Guarana, Gazeza i Woda Stołowa - CRUZEIRO** - są nie do zastąpienia. Browar **CRUZEIRO** założony w roku 1870. — Telefon: 495 i 751 - CURITYBA

Pierwszorządny Polski Skład ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH STANISŁAWA POPIELA
Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 - CURITYBA
Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez pośredników za gotówkę. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.
Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci za nie dobrze.

ZAWIADOMIENIE
Firma: „Casa dos Tres Irmãos“
zawiadamia Sz. Klientele, że przeniosła swój Skład z Praça Tiradentes — na —
Rua 15 de Novembro Nr. 98
róg Rua Dr. Muricy
i w nowej siedzibie przyjmować będzie swoją Szan. Klientele. Firma nasza zwraca uwagę, że ceny w ciągu tego miesiąca są o wiele niższe niżeli w składach tej samej firmy w Rio i São Paulo. Dlatego radzimy Szan. Klienteli przed zakupem zwiędzić naszą stałą wystawę w naszym oknie wystawowym.

Casa dos Tres Irmãos
Rua 15 de Novembro, 98
róg Dr. Muricy
Telefon 217

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRACA CORONEL ENES 30, RÓG SÃO FRANCISCO - CURITYBA

KINO DLA WSZYSTKICH
W SALONIE TEUTO BRASILEIRO
Rua Dr. Muricy, róg José Loureiro
W czwartek — 20-go kwietnia o 7-mej i pół będzie wyświetlany film

A Leste de Borneo
Kto jeszcze tego filmu nie widział, powinien go zobaczyć. Coś wspaniałego
Artyści: **Rose Hobart, Charles Bickford i Jupita Towar.**

Mysterio de Correio Aereo
9-ty i 10-ty epizod.
W niedzielę 30 kwietnia **MERCADO DE ESCANDALO**
Są to filmy słynnych artystów: **Charles Bickford i Rose Hobart**
Ceny wstępu wieczorem: Panowie 2\$000, Panie 1\$500, Dzieci 1\$000.
Ceny wstępu na **Matinée**: Panowie i Panie 1\$500, Panienki i Dzieci 1\$000.

drzewo. Pod niem spopstrzeżono świeżo rozkopaną ziemię.
Ciało Mitrycewiczowej, owinięte w przedcierniady, wydobyto z ziemi 15 piwnicy. Było ono częściowo pogryzione przez szczurę.
Policja poczęła badać stosunki rodzinne ofiary strasznej zbrodni. I tutaj wyszły na jaw nowe sensacje. Staruszka była najbogatszą kobietą całej Jugosławji. Majątek jej — po obliczeniu wielkich bogactw w skrytce banku, składał się prócz tego z kilku kamienic i dużego majątku ziemskiego. Piętnaście milionów dyna-
rów — tyle wynosił majątek zamordowanej dziewczki.
Ustalono, iż zabójstwo dokonane zostało między 20 a 21 stycznia. Kto zabił i dlaczego — tego dotychczas ustalili się nie dało. Morderca nie zabrał z domu nic. Czy nie chodziło mu o zmianę testamentu?... I na to pytanie brak odpowiedzi, gdyż nikt nie może stwierdzić czy Mitrycewiczowa sporządziła testament.
Martwy dom stał się domem ponurej, krwawej zagadki. Dotychczas nie udało się jej wyjaśnić.

SPRAWOZDANIE

ZE ZJAZDU KÓŁEK ROLNICZYCH W GUARANI
w dniu 19-go lutego 1933 roku
(W streszczeniu)
(Dokończenie)
Po wyborze zarządu udzielono głosu p. J. Kuryllie, który stawia wniosek, aby Centralne Tow. Rolnicze przydzielono jako sekcję do Wydziału Oświatowego, którego prezesem jest p. Z. Gasiorkiewicz. Wygłosił się obszerna dyskusja w której zabierają głos Ks. Dziekan Wróbel, p. Wiśniewski, p. Wasowski, p. Downara, p. Biezancko, p. Gasiorkiewicz, p. Kutyllo.
Po dyskusji i zebrani dochodzą do tego przekonania, na podstawie słusznych wywodów p. Wasowskiego Adama, że CTR nie może należeć do Wydziału Oświatowego ponieważ wiele towarzystw wogóle nie należą do Wydziału Oświatowego, temsamem nie mogłoby należeć do jego sekcji. Spraw rolniczych nie należy mieszać ze sprawami Wydziału Oświatowego. Wydział Oświatowy istnieje dla spraw szkolnictwa, Centralne Towarzystwo będzie istnieć i pracować dla rolników.
Ze względu, że porządek dzienny zawierał jeszcze wiele punktów do obrad, odbyto z porządku dziennego obrady p. Downara i p. Inż. C. Biezancki i postanowiono przenieść je na dni niedzielne w miesiacu marcu i kwietniu.
W dalszym ciągu obrad udzielono głosu p. Inżynierowi Biezancko, który referuje sprawę Pierwszej Wystawy Rolniczej w Guarani. Prelegent mówi, że obowiązkiem polskiego rolnika jest pokazać to, co potrafi wyprodukować wyjaśnia jak wielkie korzyści moralne materialne przyniesie wystawa rolnicza, za chęcią, zachęca do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w wystawie. Po dłuższych debatach jaki miesiąc jest najodpowiedniejszy w celu urzadzenia wystawy przyjęto wniosek p. Downara, aby otworcie wystawy nastąpił w pierwszą rocznicę dziesiątego Zjazdu K. R., to jest w dniu 19 lutego 1934 roku.
Do Komitetu Wystawy Zarząd CTR zaprosił: Zarządy wszystkich Kółek Rolniczych, Zarządy wszystkich Towarzystw pp. nauczycieli, pp. prefektów i podprefektów sąsiednich municypów i dystryktów, ważniejsze osobistości z pośród urzędników państwowych i kupiectwa.
(W międzyczasie p. Kurulo zgłosił wniosek do Zarządu w sprawie nasion wydawanych bezpłatnie przez Soc. Min. da Agr. w Porto Alegre).
Odczyt p. t. „Współdziałalność rolnicza“ wygłosił p. Góblin. Oto wyjątki z odczytu: „Myśl rzuciona na I. Sejmiku Centralnego Związku Polaków w ubiegłym roku należy wprowadzić w czyn. Dziś, gdy już mamy CTR. jest rzeczą wskazaną nad tem się zastanowić. Sprawy należy przedyskutować na zebraniach towarzystw i Kółek Rolniczych, a do realizacji przystąpić chociażby już w przyszłym roku — Grosz polskiego rolnika przez niego zapracowany musi pozostać w jego ręku, jako udziałowca współdzielni.“
W wolnych wnioskach zabrał głos p. A. Wasowski wyrażając zdanie o konieczności urzadzania odczytów w każdą niedzielę po nabożeństwie przez referentów wyznaczonych przez CTR. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos Ks. Dziekan Wróbel, p. Biezancko i p. Jabłoński. Na wniosek p. Inż. Biezancki ustalono, że odczyty — pogadanki będą trwały po pół godziny, a po odczytach będzie się odbywać dyskusja.
Ks. Dziekan Wróbel odczytał telegram z Zarządu Związku Zrzeszeń Polaków w Porto Alegre, z życzeniami (telegram przyjęto oklaskami), który nadszedł w czasie obrad i zamknął Zjazd dziękując zebrany za udział i zainteresowanie, jakie okazali.
Przewodniczący Zjazdu K. R. **Ks. Dziekan Wróbel**
Sekr. Zjazdu K. R. **Alfred Góblin.**

Zw. »Oświata«

•Oświata« - Caixa postal 155 - Curytyba - Parana.
Słownik Portugalsko-Polski tom I, str. 700, oprawy, oprac. przez X. J. Górala 2\$000
Słownik Polsko-Portugalski tom II, str. 800, oprawy, oprac. przez X. J. Górala 2\$000
Gramatyka języka portugalskiego s. 240 oprawy, oprac. X. J. Góral 6\$000
Klucz do ówczesnej i zadań gramatyki języka portugalskiego oprac. X. J. Góral 1\$500
Rozmówki polsko-portugalskie oprac. X. J. Góral 3\$000
Katechizm Religji Katolickiej wyd. II. przel. X. J. Góral cena 1\$500 i 1\$700, oprawy 2\$000
Nadto »Oświata« posiada książki z zakresu najnowszej literatury polskiej, podręczniki szkolne, zawodowe, książki gospodarcze i t. p.
NB. przy zamówieniach listowych należy opłacić przesyłkę pocztową.

Jeżeli...



Pan domu nudzi cię... a muzyka i śpiew denerwują cię...



by Twoje powodzenie nie mogło się pogorszyć... a przyjdiesz z okropnym bólem głowy do domu



to w tej chwili musisz koniecznie zażyć niezawodne lekarstwo

Cafiaspirina

AŻEBY ODŻYĆ I NABRAĆ NOWYCH SIŁ.



CAFIASPIRINA nie jest szkodliwym lekarstwem. Usuwa NATYCHMIAST MIGRENE, NEWRALGJĘ, REUMATYZM, BÓLE ZĘBÓW I USZU, opławy miesięczane, zaziębienie i t. d.



Chce mieć Szpan. Paal dobrze wykonaną suknię, to proszę się udać do

„A Elegante”

do Zakładu mód i krawiectwa. — Rua 15 de Novembro 51. EMILIO MEISTER.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia
Konsultorj: m. Nad Pharmacia - Brasil.
Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szej i od godz. 4-ej do 6-jej.
Rez: Rua Comendador Araujo 970 - Telefon 424

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114 - CURITYBA - Paraná
Naprzeciw Pałacu Muncyjalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 468 Tel 989.
Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

SKŁAD MEBLI

Firmy: JAKÓB KOZIEŃ
RUA SÃO FRANCISCO 332
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Bacznosc!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór. Co dopiero nadszedł z Europy! — Obrzy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serre Aaul 66-72 CURITYBA - Paraná

Casa de Saude

Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 - Telefon 433
Dr. G. Leuenberger
Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. „Solux”, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

Pierwszorzędny Skład Polski

Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodziących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedawam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński.

SKŁAD WAPNA

FABRYKA WAPNA stale czynna w Tamandaré - Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrabione. Drzewo do budowl i t. d.
Skład Nawozów Wapiennych
Krajowych które są najlepsze i nadają się świetnie na ziemie jałowe na winnice.
DOMINGOS SCLCATO & Cia.
Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego wapna EXTRA BRANCA, najlepszego w Stanie. — Telefon 735. Curitiba - Rua João Negrão 530 - Paraná.

BALSAMO

STA HELENA

Infalível contra dôres.
leczy reumatyzm, bóle pierśiowe, bóle zębów, uszu, newralgji, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwo zżywa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Piwa Ciemne SOBERBA z ATLANTYKI może pić każdy

TELEFON 790-791 - DEPOSITO: CIDADE 709.

Emancypacja Polek przed 300 laty

Ciekawy dokument; — Za dużo załatów a za mało ślubów; — Albo się żeni, albo zapłać 1000 złotych; — Panny przeciw wdowom; — Dobry z dnia, zły ze zła.

Myła się ci, którzy sądzą, że dopiero wiek XIX emancypacja kobiet się zajmował. Już przed 250 laty znano w Polsce taki ruch kobiecy. W bibliotece uniwersytetu krakowskiego znajduje się oryginalny dokument z wieku XVII p. t. «Artykuły dziewczę», w których panie i panny Wielkopolski i Litwy «wy sokiemu sejmowi», przez króla Władysława IV zwołanemu, swoje życzenia przedkładały. Pismo zawiera 25 żądań.

Artykuł 1 brami: Zważywszy, że ogólnym stało się zwyczajem, iż panowie kawalerowie na swoje konkury za wiele potrzebują czasu, a nam z osłabionym ślubem za długo dają czekać, przedstawicielki nasze powinny się starać o to, aby termin konkurów skrócić i dzień ślubu najpóźniej na miesiąc czwarte każdego roku oznaczyć.

Artykuł 2: Dla kawalerów, którzy w zapusty o pannę się starają, a do czerwca jeszcze się z nią nie żenią, ustanawia się kara pieniężna w wysokości 1,000 złotych polskich, płatnych do kasy osieroconych dziewcząt polskich.

Artykuły 3 i 4 żądają bardzo rozsądnie zakazu i karanja ślubów dla plenędzy i domagają się prawa wolnego wyboru męża. Żadnemu ojcu niewolno zmuszać córki do małżeństwa bez miłości.

Artykuł 6: Ze względu na to, że wielu panów kawalerów życie familijne zaniedbuje i nie żeniąc

dni swych końca oczekiwać powinny.

Artykuł 13 ujmuje się za brzydkimi, żądając zwolnienia od cła wszystkich przyborów kosmetycznych, — gdyż nie każda panna może się poszczycić olśniewającą pięknością i dlatego mniej pod tym względem od natury uposażonym nie wzbrania się podniesienia wdzięku.

Artykuł 14 prosi o prawo, ażeby każdy młodzieniec najpóźniej w 30 roku do ożenienia się był zmuszony.

Najciekawsze są artykuły 18 i 19.

W artykule 18 wzywa się «wysoki sejm», aby starał się o to, żeby tylko ludzie z równymi charakterami się łączyli a więc zły mężczyzna z złą panną i t. d.

Artykuł 19 prosi «jak najuświęniej» ażeby do służby wojskowej tylko takich używano mężczyzn, którzy nie posiadają energii i są od natury upośledzeni, a więc na mężów nie nadają się.

Przyzwyczajenie

— Tego panu nie powiem.
— Goldsztejn jest zakieawiony.
— Postuchaj pan, jak mi pan powie na czym polega moje brzydkie przyzwyczajenie, to dam panu zamówienie...
— Najpierw niech pan kupi, — powiada wofazer i otwiera walizkę Goldsztejn oraz bardzo ładnie zapakowane, ogląda wozry i zamawia kilka gatunków watażek.
— No? — pyta niecierpliwie, jakie jest moje przyzwyczajenie?
— Niech pan uważa. Gdy pan wchodzi nos, to jaką ręką pan to robi, prawa, czy lewą?
— Prawa.
— Widzisz pan, panie Goldsztejn, to jest właśnie pańskie przyzwyczajenie, bo nos wyolera się chusteczką.

O niektórych dniach tygodnia

— Ze wszystkich dni w tygodniu przodkowie nasi uważali sobotę za dzień najszczęśliwszy, a poniedziałek za najniejczyższy.
— Sobota poświęcona jest czoł Bogarodzicy; siąd mniemano, że zawsze w tym dniu choćby na chwilę słonko ukazuje się.
— Inni nazywali sobotę dniem «siorocym», mówiąc, że w tym dniu choćby na chwilę słonko zaświecić musi.
— O dniu sobotnim są przysłowia:
— Dłuższa sobota niż niedziela.
— Kto w sobotę pierze, ten się w niedzielę nie ubierze.
— Kto w sobotę płacze, ten w niedzielę skacze.
— W sobotę skończono robotę.
— Niedzieli te znowu są przysłowia:
— Każdej niedzieli, chłop się weseli.
— Kto szanuje niedziele i dni Boże, Pan mu dopomoże.
— Kto w niedzielę farmarozę, temu na sól nie staroży.
— W niedzielę był śmiełek, a tohórz w poniedziałek.
— W poniedziałek nie zaczyna no żadnego przedsięwzięcia ani pracy ważniejszej, nie pożyczano nie nikomu.
— Kto w poniedziałek co zgubi, słońce lub straci, będzie miał cały tydzień nieszczęśliwy, i odwrotnie.
— O piątku są przysłowia:
— Kto się w piątek śmieje, za płacze w niedzielę.

— Dobry piątek na początek.
— Jeśli w piątek deszcz kropi, radość się ochłopi.
— Piątek gości postem roganila.
— W piątek zły początek.
— Kto w piątek skacze, ten w niedzielę płacze.
— Nie czyń z piątku niedzielę. W dzień ten bowiem męki Zbawiciela nie godziło się chrześcijanom pisać, śpiewać i biesiadować, czego Polacy najsćciśiej przestrzegali.

Wesoły kącik

ODSTRASZAJĄCY PRZYKŁAD

Z braku zajęcia stalego Maksio handluje na ulicy sznurowadłami, ale bez powodzenia. Jego przyjaciel, Cacus, radzi mu:
— Czemu nie próbujesz sprzedawać zapalki? To lepiej idzie.
— O nie, nie chcę skończyć jak Ivar Kreuger.

NIEBOMYLNÝ SZEŁ.

Szeł wizytuje biuro. W kącie siedzi urzédnik zajęty czytaniem gazety. Szeł podbiega z groźną miną:
— Jaką pan ma pensję!
— 300 franków.
— Tu ma pan swoje trzysta franków i niech pana więcej nie oglądam.
Urzédnik bierze pieniądze, kładnie się i wychodzi.
— Czemu pan angażuje takich nierobów? — pyta szeł prokurenta.
Prokurent odpowiada z zadowolaniem:
— Człowiek ten nie pracuje u nas. Przyniósł tylko z drukarni tysiąc arkuszy i czekał na pokwitowani.